

# EXPRES



Nr 8 (1955)  
DOK VI

## ILUSTROWANY

SRODA

W interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów

# ZSRR stanowczo domaga się

natychmiastowego zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zach.  
rozpoczęcia rozmów „wielkiej czwórki” na platformie Poczdamu

MOSKWA. — Jak podaje agencja TASS w dniu 22. 12. 1950 r. przedstawiciele dyplomatyczni USA, Wielkiej Brytanii i Francji wręczyli wiceministerowi Spraw Zagranicznych ZSRR Gromycze jednobrzmiące noty, stanowiące odpowiedź na notę radziecką z dnia 3 listopada 1950 r. w sprawie zwołania konferencji czterech.

W notach, rządy państw zachodnich oświadczają, iż według ich opinii nie ma podstawy do rozmów w postaci ustalonej w nocie radzieckiej, nie mogą, z uwagi na swój charakter stworzyć perspektywy prawdziwego uregulowania stosunków.

Rządy mocarstw zachodnich usiłują „przekonać” rząd radziecki, iż rze kono uchwały praskie nie zawierają żadnego nowego elementu.

Rządy mocarstw zachodnich proponują, by na konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych rozpatrzone oprócz zagadnienia demilitaryzacji Niemiec także inne podstawowe problemy, które leżą u pod-

staw międzynarodowego napięcia.

Na zakończenie rządy mocarstw zachodnich proponują zwołanie wstępnej konferencji przedstawicieli „wielkiej czwórki”.

W odpowiedzi na wymienione noty, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji za pośrednictwem ich ambasad w Moskwie noty analogicznej treści.

Tekst noty rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 roku do rządu Francji stwierdza m. in.:

Rząd radziecki w nocie z 3 listopada zaproponował zwołanie rady ministrów spraw zagranicznych Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu rozpatrzenia sprawy wykonania decyzji konferencji poczdamskiej, dotyczących demilitaryzacji Niemiec. Wysuwając taką propozycję, rząd radziecki wychodził z założenia konieczności odbycia konferencji czterech ministrów

nie tylko dla konsultacji w tych lub innych zagadnieniach, lecz z konieczności zwołania własnie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu omówienia zagadnień należących do kompetencji Rady Ministrów Spraw

## W 75 rocznicę urodzin W. Piecka



## Uroczyste obchody w NRD

BERLIN. — Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczysto obchodził w dniu 3 bm. 75-lecie urodzin prezydenta Wilhelma Piecka.

Rząd NRD ogłosił w związku z urodzinami prezydenta Piecka specjalną odezwę do ludności. Odezwą wzywa wszystkich miłujących pokój Niemców, aby pod przewodnictwem Wilhelma Piecka wzmogli jeszcze bardziej swoje wysiłki w walce o pokój i o zjednoczenie, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Zagranicznych w danym składzie. Jednocześnie rząd radziecki uważał za rzecz konieczną omówienie przede wszystkim sprawy demilitaryzacji Niemiec, jako sprawy dla Europy najbardziej palącej.

W dalszym ciągu noty, rząd radziecki nie opouje przeciwko zwołaniu wstępnej konferencji czterech mocarstw i proponuje, aby odbyła się ona w Moskwie, Londynie lub Paryżu.

„Twierdzenie rządu francuskiego, jakoby propozycje, przedstawione w deklaracji praskiej, nie mogły służyć za podstawę dla pozytywnego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego, wywołuje zrozumiałe zdumienie, ponieważ twierdzenie to zostaje wypowiedziane zanim wspomniane propozycje zostały rozpatrzone przez cztery mocarstwa”.

Nota radziecka stwierdza, że próby maskowania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich powoływaniem się na konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa państw zachodnich nie wytrzymują krytyki, ponieważ państwom tym nikt nie zagrażał i nie zagraża.

Rząd radziecki jeszcze raz podkreśla, iż przywiązuje do sprawy wspólnego rozpatrzenia problemu demilitaryzacji Niemiec wielkie znaczenie, ponieważ stanowi ona nieodzowny warunek zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, odpowiadając jednocześnie narodowym interesom samego narodu niemieckiego.

Tymczasem ostatnie przygotowania, zmierzające do uzbrojenia regularnej armii niemieckiej oraz rokowania z Adenauerem, pozostają w jaskrawej sprzeczności z zobowiązaniami, jakie rządy zachodnie powzięły w Poczdamie.

Postępowanie to nie może nie pociągnąć za sobą poważnych trudności w rozstrzygnięciu tych zagadnień, jakie mają być rozpatrzone przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, której zwołanie jest z niewiadomych powodów odkładane na coraz dalszy termin.

Analogiczne noty wystosowane zostały do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

## Płomienny bojownik o sprawę socjalizmu

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec powtarza z naciskiem wobec wszystkich socjal-demokratów, katolików, demokratów, wobec wszystkich Niemców świadomych swojej odpowiedzialności, że polityka KP Niemiec mocno i zdecydowanie zmierza ku temu, aby w ścisłej współpracy ze wszystkimi Niemcami miłującymi pokój i wolność wprowadzić na miejsce hitlerowskiej dyktatury rząd ludowy, wybrany swobodnie przez cały naród w nowej demokratycznej republice”.

Te słowa, jak gdyby uroczystej przysięgi złożonej narodowi niemieckiemu wypowiedział Wilhelm Pieck w lutym 1939 r. w Bernie na konferencji nielgajnej komunistycznej partii Niemiec.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu, w koniugacemu ścisłe postanowienia poczdamskie, rozbita została hitlerowska aparatura władzy, rozbita gospodarcza podstawa władzy obszaractwa i monopole, przeprowadzona demilitaryzacja i demokratyzacja wschodnich Niemiec. Wyciągając wnioski z dawnych błędów Wilhelma Piecka poprowadził niemiecką klasę robotniczą do jedności wokół Socjalistycznej Partii Jedności.

Niemiecy robotnicy nazywają Wilhelma Piecka „ojcem jedności”. Życie jego bowiem było jedną nieugiętą walką o jedność ruchu robotniczego a dziś jest walką o zjednoczenie demokratycznych, pokój miłujących Niemiec.

W dniu 75 rocznicy urodzin wielkiego rewolucjonisty, wielkiego nauczyciela i wychowawcy narodu niemieckiego, wielkiego naszego przyjaciela, Wilhelma Piecka, naród polski śle mu serdeczne życzenia długich lat pracy dla socjalizmu, pokoju i współpracy między narodami.

## Pozdrowienia KC PZPR

WARSZAWA. — W związku z 75 rocznicą urodzin Wilhelma Piecka, przewodniczącego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłał na Jego ręce depeszę z życzeniami, w której czytamy m. in.:

Polska klasa robotnicza widzi w Was jednego z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, wignego ucznia Lenina i Stalina, towarzysza broni bliskich sercu robotników polskich Juliana Marchlewskiego i Róży Luksemburg, niezapomnianych bojowników o wyzwolenie polskiego i niemieckiego proletariatu.

## Delegacja polska w Berlinie

BERLIN. — W dniu 2 bm. przybyła do Berlina na uroczystości 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD Wilhelma Piecka delegacja polska w osobach wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego i redaktora Ostapa Dłuskiego.

## Pan Wilhelm Pieck

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej  
Berlin

Z okazji 75 rocznicy urodzin śię Panu w imieniu narodu polskiego i własnym, najserdeczniejsze gratulacje.

Odrodzone, demokratyczne Niemcy, stają się pod Pańskim kierownictwem coraz mocniejszym ogniwem światowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodniczy wielki Związek Radziecki.

Przyjazne dobrosąsiedzkie stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską, umocnione w czasie Pańskiej niedawnej wizyty w Polsce, przyczynią się niewątpliwie do dalszego pogłębiania współpracy między naszymi narodami w interesie światowego pokoju.

Życząc Panu dalszej, owocnej pracy nad zjednoczeniem narodu niemieckiego na zasadach demokracji, postępu i pokoju.

Bolesław Bierut

## Keson wyzwolone

Koreańska Armia Ludowa przerwała linie obronne nieprzyjaciela

PEKIN. — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie z 1 stycznia br. stwierdza, że oddziały Armii Ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich na wszystkich frontach posuwają się naprzód.

## Robotnice Moskwy do włókiarek Łodzi z okazji Nowego Roku

Robotnice moskiewskiej fabryki „Treichgornaja Manufaktura” wystosowały z okazji Nowego Roku list z serdecznymi życzeniami do robotnic przemysłu bawełnianego w Łodzi.

„Życzymy Wam sukcesów w pracy i życiu prywatnym oraz — co najważniejsze — życzymy Wam zwycięstwa w walce o pokój — czytamy w tym liście.

W odpowiedzi robotnice produkujących w kraju ZPB im. Armii Ludowej stwierdzają m. in.:

„Idąc Waszymi śladami, Drogie Przyjaciółki, przyrzekamy Wam wzmoc w bieżącym roku walkę o pokój. Jednocześnie prosimy Was, abyście w dalszym ciągu przekazywały nam Wasze cenne doświadczenia, zacieśniając łączność pomiędzy naszymi zakładami”.

Oddziały Armii Ludowej, działające w rejonie 38 równoleżnika wywierają silny nacisk na pozycje stawiającego zacieklej opór nieprzyjaciela, a na poszczególnych odcinkach frontu po przerwaniu linii obronnej nieprzyjaciela posuwają się naprzód.

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwołyły ważne ośrodki strategiczne Sinnak, Namczhon i szereg innych miejscowości, kontynuując ofensywę w kierunku na Keson, przerwały linie obronne nieprzyjaciela oraz wyparły i zlikwidowały wojska amerykańskie, stawiające w tym rejonie zacieklej opór. W wyniku tej ofensywy oddziały Armii Ludowej całkowicie wyzwołyły miasto Keson i okolice. W toku walk w tym rejonie oddziały Armii Ludowej zadały nieprzyjacielowi straty w ludziach i w sprzęcie. Wzięto znaczną zdobycz.

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwołyły Keson, kontynuują ofensywę.

## Depesze ze świata

NOWY JORK. — Obradujący w Nowym Jorku XV Kongres Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych zakończył swe obrady. Na ostatnim posiedzeniu kongresu odbyły się wybory do Komitetu Krajowego Partii Komunistycznej. W skład Komitetu weszli m. in. Foster, Dennis, Gates i Green.

W odpowiedzi na obniżkę cen

## zwiększamy nasze wysiłki

Nowymi zobowiązaniami przyjęli robotnicy uchwałę Rady Ministrów

WARSZAWA. — W pierwszym dniu sprzedaży po nowych cenach — 2 bm. w sklepach z obuwem, artykułami mydlarskimi, elektrotechnicznymi i w sklepach mięsnych napisy na wystawach informują o obniżce. Widać wyraźnie nowe ceny, obok starych — przekreślonych. Kupujący z zadowoleniem stwierdzają, że obniżka cen przynosi im oszczędności.

Duże zainteresowanie budzi obniżka cen obuwia. W sklepie MHD z obuwem przy ul. Kijowskiej na Pradze, robotnik budowlany Franciszek Kozłowski kupując buty po ob-

niżonej o kilkanaście złotych cenie, stwierdza: wszyscy robotnicy powinni się starać pracować jeszcze wydatniej i bardziej oszczędzać materiały, to na pewno po tej niższej cenie nastąpią dalsze.

W sklepach przemysłu mięsnego konsumenci uważnie studiują nowe cenniki. Pracownica pocztowa Felicja Kamińska kupuje 2 kg. schabu, który stanął o 1.40 zł. na kilogramie. Ta obniżka — mówi ona — daje mi blisko 3 zł. oszczędności, a przecież mięso i wędliny kupuje się stale.

Zjednoczonych — Wherry, w swym przemówieniu radiowym poparł stanowisko b. prezydenta Hoovera i zażądał dymisji Achesona „w interesach jedności narodowej”. Wherry wskazał, że polityka zagraniczna Achesona poniosła fiasko i że naród amerykański tak jak narody „zaprzyjaźnionych” ze Stanami Zjednoczonymi krajów nie mają zaufania do Achesona.

WASZYNGTON. — Przywódca republikanów w senacie Stanów

W wielu miastach w zakładach pracy odbyły się masówki, na których robotnicy wyrażali swą radość z obniżki cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby i artykuły inwestycyjne.

W WZPO im. Obrońców Warszawy ob. Bogusz w imieniu zespołu obsługującego jedną z taśm, zadeklarowała stałe przekraczanie normy przy wykonywaniu 99 proc. najwyższego gatunku produkcji.

Z ogromnym zadowoleniem powitały również masy pracujące Szczecińska wiadomość o obniżce cen na niektóre artykuły masowego użytku. Na licznych masówkach robotnicy PZPR zjednoczenia szczecińskiego postanowili w odpowiedzi na obniżkę cen podwyższyć wydajność swej pracy. M. in. brygada ślusarska PPB Lewandowskiego postanowiła podnieść wydajność pracy o 15 proc. Murarze, zatrudnieni przy budowie Akademii Medycznej — Zajac i Wardacki, postanowili uzyskiwać 300 proc. normy zamiast dotychczasowych 240 proc.

## Przodownicy pracy mówią:

## Dzięki sukcesom robotników stała się możliwa obniżka cen

— Napracowaliśmy się trochę w ubiegłym roku — mówi przodująca tkaczka z ZPB im. Stalina ob. Regina Grzelak. Ale widzimy już dzisiaj rezultat tej pracy.

— Cieszymy się nie tylko dlatego, że możemy teraz taniej nabywać mięso wieprzowe, wędliny, tłuszcze, obuwie i wiele innych artykułów. Przede wszystkim cieszy nas świadomość, że właśnie dzięki naszej pracy, dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorstwu możliwe było to doniesienie posunięcia rządu.

Czytaliśmy w gazetach o obniżkach cen w Związku Radzieckim i często pytaliśmy się nawzajem: czy i u nas nastąpią takie obniżki? I oto mamy odpowiedź!

— Dzisiaj po pracy — dodaje uśmiechając się ob. Grzelakowa — kupię mojemu małemu Jasiovi buciki, a sobie śniegowce i zapłacę o kilka złotych mniej niż poprzednio. Za te kilka złotych pojedziemy dziś z synkiem do kina.

Przodownika pracy Władysława Dorucha z Zakładów im. Strzelczyka zastajemy przy rozmowie z innymi robotnikami na temat uchwał rządowych.

— Czy zdajecie sobie sprawę — pyta ob. Doruch — jak wielkie możliwości dla dalszej rozbudowy kraju stworzyły te uchwały. Obniżka cen artykułów inwestycyjnych — obrabiarek, samochodów

## Uroczysta inauguracja zreorganizowanego sądownictwa

Wczoraj w gmachu b. Sądu Okręgowego w Łodzi odbyła się uroczysta inauguracja zreorganizowanego sądownictwa. O zadaniach nowych sądów mówił prezes Sądu Wojewódzkiego m. Łodzi, ob. Ochalski, przedstawiciel partii, władz i społeczeństwa.

Na uwagę zasługuje fakt, że po raz pierwszy w dziejach sądownictwa wiceprezesem sądu została kobieta — sędzia Rudnicka (S. W. m. Łodzi) zaś kierownikiem sądu powiatu łódzkiego — sędzia Blochowiczowa.

Nominacje te świadczą o realizacji zamierzeń rządu, umożliwiających kobietom zajmowanie wszystkich stanowisk w państwie.

Z dużym zadowoleniem przyjęli robotnicy łódzcy wiadomość o obniżce cen na niektóre artykuły spożywcze i inwestycyjne.

W licznych wypowiedziach dają oni wyraz swojej dumie, że obniżka cen została przeprowadzona przede wszystkim dzięki ofiarnym wysiłkom klasy robotniczej w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego.

Szczególny powód do dumy i radości mają przodownicy pracy, których zwycięstwa produkcyjne przyczyniły się w największym stopniu do podjęcia przez Radę Ministrów uchwał o obniżce cen.

ciężarowych, okuć, śrub, instalacji elektrycznych... Przecież w tym celu właśnie walczyliśmy o zmniejszenie kosztów produkcji. Ten mój dźwiegacz do wywracania suportu też się na coś przydał. To co dawniej robiło dwóch ludzi, teraz robi jeden.

Gdy u nas każde posunięcie rządu zmierza do poprawy gospodarczej, do zapewnienia lepszych warunków życia ludziom pracy, to w państwach zachodnioeuropejskich dzieje się wręcz odwrotnie. Gospodarka kapitalistów powoduje kryzysy, sprowadza bezrobocie i głód. Ceny rosną tam ciągle, a zarobki robotników spadają.

U nas natomiast obniża się ceny, zwiększając tym samym realną wartość zarobków.

— Jednakże wiemy dobrze, że dalsza obniżka cen uzależniona jest od stałego zmniejszania kosztów własnych wytwarzania. Dlatego też musimy wzmocnić w drugim roku Planu 6-letniego nasze wysiłki w kierunku rozszerzenia współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Ob. Jan Muzyński — monter z Zakładu A-21 — interesuje się przede wszystkim obniżeniem cen artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych.

— Jest to zapowiedź dalszego,

poważnego wzmocnienia produkcji i budownictwa — mówi on. To znaczy, że gospodarka polska będzie się jeszcze szybciej rozwijała niż dotychczas.

— Będziemy produkowali przy niższych kosztach więcej maszyn i części zamiennych, wybudujemy więcej fabryk i wyposażymy je w nowy sprzęt techniczny, wzrośnie nasz tabor kolejowy...

Jednocześnie słyszymy, że w krajach kapitalistycznych, objętych planem Marshalla, zamyka się fabryki i wyrzuca robotników na bruk. Widzimy teraz wyraźnie, czyja gospodarka jest lepsza! (si)

W myśl uchwały VI Plenum CRZZ  
Wybory do władz związkowych w czasie od 15 stycznia do 15 kwietnia rb.

Od dnia 15 stycznia do 15 kwietnia 1951 r. — w myśl uchwały VI Plenum CRZZ — odbędą się wybory nowych władz we wszystkich związkach, a więc mężów zaufania, rad oddziałowych, zakładowych i miejscowych, zarządów oddziałów, okręgów.

Uchwała ustala, że w zakładach pracy należy przeprowadzić wybory w następującej kolejności: mężów zaufania rad oddziałowych, wreszcie rad zakładowych. Wybory zarządów oddziałów i okręgów należy przeprowadzić po zakończeniu wyborów do rad zakładowych.

Uchwała przypomina zasady demokracji wewnątrz - związkowej, która zapewnia każdemu członkowi prawo zgłaszania kandydatów, prawo wyborcze czynne i bierne bez względu na wiek, okres przynależności do związku i okres zatrudnienia w danym zakładzie pracy. Wszystkie wybory, z wyjątkiem wyborów mężów zaufania odbywają się w gło-

## Nasze Rady

H. BZDEGO — ROKOSOWO: Pisałmy już niejednokrotnie, że w sprawie kursu dla młodszych pielęgniarek należy zwracać się bezpośrednio do Polskiego Czerwonego Krzyża.

S. MAK.: Chętnie proszę Pana załatwić. Należy się Panu dodać rodzinny. Prosimy o podanie miejsca zamieszkania.

„BEZRADNA”: Poza rodzinnym za siłkiem nie przysługuje Pani inny zasiłek. Zarówno Rada Zakładowa jak i przedstawiciel Z.Z. poinformowali Panią zgodnie z obowiązującymi przepisami Ustawy.

ST. J.: Z przykrością donosimy, że poza udzieloną Pani pomocą nie jesteśmy w stanie nic więcej uczynić.

K. RYKIEWICZ: Trudno ustalić miejsce zamieszkania osoby, której nazwisko jest nieznane. Powinna Pani się dowiedzieć, kto dzierżył wspomniany kiosk. W tym stanie rzeczy nie możemy Pani niestety pomóc.

## Dar NRD dla dzieci Warszawy



Z NRD do Warszawy przybył transport 4,5 tony pięknych zabawek, które otrzymają warszawskie przedszkola.

## Codzienna nowelka „Expressu”

H. Schmidt

## Ciotka kupuje bluzkę

Spotkałem ciotkę Leonie. Spotkałem ją na swoje nieszczęście.

Ach, czemu intuicja nie ostrzegła mnie, ażeby ominąć ją dalekim łukiem.

Ciotka na moje powitanie zaproponowała mi, żebym poszedł razem z nią do ogromnego domu towarowego „Omnia”, gdzie chciała kupić bluzkę.

— Zgodzi! — rzekłem i oto zaczęło się moje nieszczęście.

Trzeba mieć doprawdy wyostrzony zmysł Indianina, ażeby zorientować się w nowoczesnym domu mód, gdzie sprzedają wszystko, zaczawszy od zapalki, a skończywszy na fortepianach.

Ale ciotka Leonia, ufając we własny instynkt, przebiła się przez najgęstsza ciżbę i stanawszy u lady, zawołała głosem wielkim.

— Proszę o bluzkę.

— Bardzo żałujemy — odparł grzecznie sprzedawca — my jednak sprzedajemy naczynia emaliowane. Bluzki znaleźć pani może na trzecim piętrze.

Była wprawdzie winda, ale ciotka wolała wspiąć się po schodach, pomna na to, że trzydzieści osiem lat temu jeden z jej znajomych przyniesiony przez wiatr zламаł sobie rękę.

Po długim szukaniu znaleźliśmy dział bluzek. Ciotka przeczuciła stopy najrozmaitszych bluzek i wreszcie krzyknęła:

— Nie, nie kupię gotowej bluzki! Potrzebny jest mi raczej sam tylko materiał, to wypadnie taniej!

Zdaje się, że ciotka obliczała źle, że gotowe bluzki są droższe. Nie chciałem jednak sprzeczać się ze swoją krewniaczką, a sprzedawca powiedział z ukłonem:

— Jeśli pani szuka materiału, proszę pofatygować się na piąte piętro.

Chciałem pojechać windą, ale ciotka oświadczyła przezornie, że zdarzył się gdzieś kiedyś wypadek, że winda zatrzymała się w połowie drogi i wszyscy pasażerowie umarli z głodu.

Wreszcie wdrapał się na piąte piętro. Okazało się jednak, że trud nasz był nadaremny: bo tutaj sprzedawano wełnenki, ciotka zaś reflektowała na jedwab.

— Jedwabie są do nabycia na parterze — poinformowała nas różowa sprzedawczyni.

Zaczęliśmy schodzić ze schodów ponieważ ciotka słyszała gdzieś, że lina, podtrzymująca windę, może pęknąć, a wtedy winda pada na dno, zabijając pasażerów.

Byłem zmęczony, jak po długiej wódczynie przez Himalaje. Ale wreszcie znaleźliśmy się u celu.

— Jedwabie? Tam! — poinformował nas sprzedawca.

Zaraz potem kilka zgrabnych panienek zaczęło wspiąć się po drabinach, a następnie rzuciły na stolik całe stopy płaskich paczek.

Dookoła nas rozlało się całe morze barw, smugi najrozmaitszych odcieni. Ciotka Leonia tarła jedwab w palcach, skro-

bała go paznokciem, obwachiwała, wreszcie przy stoczerdziesiątej próbie orzekła:

— Pani pokaże mi ten materiał na ulicy, przy świetle dziennym.

Widocznie ogledziny przy świetle naturalnym wypadły nieszczerze, bo jeszcze ze sto razy biegała ciotka w towarzystwie panienki (panienki nawiasem mówiąc zmieniał się, gdyż padały one ze znużenia) do drzwi wejściowych i z powrotem. Początkowo towarzyszyłem im również i ja, potem jednak okulałem i, zrezygnowany, siadłem w kacie sklepu.

A tymczasem przed naszymi oczyma przesuwały się wszystkie barwy i kombinacje kolorów tego świata. Ale ciotce Leonii przyszło w ostatniej chwili do głowy, że istnieje pewien niebieski odcień w którym jest jej rzekomo niewymownie do twarzy; i ten to odcień postanowiła ona nabyć za wszelką cenę.

I znów panienki biegały tam i z powrotem, zupełnie już oszołomione, aż wreszcie jedna z nich przypomniała sobie, że niebieskie jedwabie znajdują się na ósmym piętrze. Ciotka, zgodnie z tradycją, opowiedziała mi jakąś mrozącą w żylach krew opowieść o windach i zaczęła wspinać się po schodach, ja jednak zbuntowałem się i wsiadłem do windy.

Nie wiem co ciotka robiła na poszczególnych piętrach, dość że na ósmym piętrze znalazła się dopiero po jakiejś godzinie mozolnej spinaczki.

Teraz już wspólnie zaczęliśmy szukać niebieskiego jedwabiu.

Jedwab był w trzydziestu czy czterdziestu odcieniach, ale ciotka chciała znów zobaczyć ich barwę przy świetle dziennym, na ulicy.

Z ósmego piętra tam i z powrotem droga jest bardzo długa. Mijały tygodnie troskliwego przeszukiwania, aż wreszcie znalazł się odpowiedni kolor niebieski, ten, który miał w czarodziejski sposób odmłodzić moją ciotkę.

Cóż z tego? Ciotka chciała dwa metry pięćdziesiąt centymetrów, a w sztuce było tylko metr dziewięćdziesiąt. I co tu robić?

Wreszcie jedna z panienek rzekła słabym głosem.

— A może mam pokazać kolor zielony? Teraz jest przecież wiosna?

Mój Boże, jak szybko mija ten czas! Kiedyśmy tu wchodzili była zima, a teraz mamy już wiosnę.

— Dobrze — mówi ciotka Leonia — pokażcie mi kolor zielony.

Zaczęliśmy wybierać zielony jedwab. Sześć panienek dostało przy tym pomieszczenia zmysłów, jeden dyrektor usiłował popęłać samobójstwo, a ciotka wybierała dalej...

Potem zaczęła oglądać czerwony jedwab na przybranie, co trwało znowu wiele tygodni, a potem haftki... Ale tymczasem zrobiła się znowu zima, a co za tym idzie, kolor zielony stał się nieaktualny, ciotka wpadła więc na koncept, żeby kupić sobie coś ciemniejszego...

Droży czytelnicy. Kiedy wejdziecie do domu towarowego „Omnia” i ujrzycie tam siwobrodego starca, który siedząc w kacie, spogląda tępo w stronę lady, miejcie dla niego litość. To jestem ja, autor tej nowelki, czekający nadaremnie, aż wreszcie ciotka moja doberze sobie coś stosownego...

(Tłum. M.)

Przygody Włodka i Wacka



WACEK: — Uważaj! Jak idziesz?... Wszystkich w domu rozbudzisz!..  
WICEK: — To winien sprzęt po remoncie! Dwa miesiące tu leży!

HIPEK: — Cóż to za łomot na podwórzu? Rety! Włodek i Wacek już idą do pracy, a ja w najlepsze spałem! I znów bym się spóźnił!

HIPEK: — Czas do fabryki!..  
FERDEK: — Jeszcze nie gwizdali!  
HIPEK: — Żeby ci nie zagwizdał! Jazda! Zbierać się!..

HIPEK: — O! Jeszcze wcześniej!..  
WICEK: — Tak i dobrze że wcześniej, bo każda minuta spóźnienia to strata w gospodarce państwowej!

OSTRYM  
Pod kątem

Coś „nie gra” w Filharmonii...

Filharmonia Łódzka dawno już skończyła z niedolą „sublokatora”. Otrzymała własne, wspaniale urządzone „mieszkanie”. Jego wnętrze może się podobać nawet najwybredniejszemu z nas.  
Cóż z tego, kiedy fronton gmachu Filharmonii w żadnym razie nie licuje z tak pięknym wnętrzem. Po prostu — mówiąc językiem muzycznym — „nie gra”. Aż oczy bolą, gdy się patrzy na tę brzydotę.  
A przecież kredyty z Ministerstwa Kultury i Sztuki zdaje się były, bodaj że w wysokości 5 mil. złotych ( w starej walucie). Czemu więc dyrekcja Filharmonii z remontem się nie kwapi? Coś się w niej „popsuło”, coś „nie gra”... (se)

Co i jak staniało

Łodzianie wyrażają radość

z powodu obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby  
Stołówki, pralnie itp. zrewidują swe cenniki

Już onegdaj, mimo święta, pokazały się w oknach wystawowych kartki z nowymi cenami. Podziały one jak magnes na przechodniów. Łodzianie gromadzili się przed witrynami porównując ceny stare z nowymi. Różnica jest i to poważna.  
Weźmy np. obuwie. Meskie półbuty na „słoninie”, które kosztowały dotychczas 300 złotych, kosztują obecnie tylko 240 zł. Po-

dobnie rzecz się ma z bucikami damskimi i dziecięcymi.  
Zniżce uległy również ceny galanterii skórzanej. I tak, m. in. cena rekawiczek damskich spadła o 40 zł. zaś cena efektownych teczek aż o 90 zł.  
Nic więc dziwnego, że łodzianie przyjęli uchwałę o obniżce cen z wielkim zadowoleniem, widząc w niej rezultat przeprowadzonej reformy systemu pieniężnego oraz kontynuowanie polityki, zmierzającej do stałego podnoszenia poziomu życia mas pracujących.

Już o godzinie 7-jej rano wyruszyli wczoraj na miasto delegaci prokuratury na objazd sklepów. Dołączył się do nich i przedstawiciel „Expressu”. Piotrkowska, Stalina, Armii Czerwonej — mijano jedną po drugiej ulice, sprawdzając czy uchwała o obniżce cen wszędzie została zastosowana.  
Zarówno w sklepach spożywczych jak rzeźniczych i mydlarskich wprowadzono już nowe ceny. Na wystawach widnieją kartki z przekreśloną starą ceną i świeżo wypisaną nową...

Staniało także mięso wieprzowe i wędliny...  
— Pani Wojciechowska, podobno od dzisiaj staniało mięso, czy to prawda?  
— A no tak, pisali przecież

wczoraj w gazetach, że od pierwszego nastąpiła ta zniżka. Zresztą choź pani ze mną do rzeźnika to się przekonamy...  
Po kilku minutach obie panie w dobrych humorach i z dużymi paczkami wyszły ze sklepu przy ul. Bandurskiego.  
— A więc schab kosztuje teraz 12,70 zł. zamiast 14,10 zł., kiełbasa zwyczajna równo 11 złotych — wyrażała głośno swe zadowolenie p. Wojciechowska.

Akurat w czasie czytania ciekawej powieści przepaliła się żarówka. W mieszkaniu zapłonęły egipskie ciemności. Żona ob. Zaremby zaczęła sarkać:  
— Z tobą to zawsze tak. Gdybyś kupił jeszcze jedną na zapas to teraz nie trzeba by specjalnie chodzić do sklepu po żarówkę. Mówiąc to kładła palto. Po upływie pół godziny powróciła zadowolona.  
— Wiesz, żarówki staniały! „Czterdziestki” kosztują 3,50, „sześćdziesiątki” 4,70, a „setki” 6 złotych...  
— A pamiętasz jeszcze dwa lata temu żarówka trzeba było kupować na pasku? Teraz jest ich pod dostatkiem i staniały!..

Łódź nie grzeszy zbytnią czystością. Nie mniej panie domu czyniły zawsze wielkie wysiłki aby utrzymać czystość w swoich domowych ogniskach. W tej akcji wielką pomocą było mydło. Nic więc dziwnego, że obniżka ceny mydła z 11,10 zł na 10 zł. spotkała się z żywym zadowoleniem.  
Teraz z kolei na pewno pralnie białej przystąpią do rewizji swych cenników, które wobec zniżki cen mydła trzeba będzie odpowiednio zmienić.

Obniżka cen mięsa to równocześnie obniżka poszczególnych cen potraw w restauracjach i stołówkach, bo jeśli staniał „surowiec”, to musi również potanieć „fabrykat”.  
Pierwsza na terenie Łodzi ode-

zwała się „Malinowa”, która już wczoraj obniżyła ceny poszczególnych potraw mięsnych.

Zupełnie zrozumiałe, że to samo uczynią wszystkie jadłodajnie, a więc znowu z obniżki cen skorzysta pokaźna ilość bywalców naszych jadłodajni, restauracji i stołówek.

Początek 1951 roku przyniósł zniżkę cen na poszczególnie artykuły pierwszej potrzeby. Doniosła uchwała zapoczątkowała dalszą systematyczną obniżkę cen, przewidzianą na cały okres Planu 6-letniego. (j)

Na razie co 20 minut

„Mawagi” już kursują

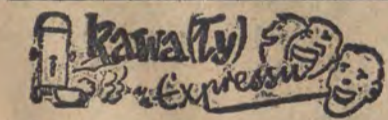
Dwa place otrzymały dogodne połączenie

Po raz pierwszy w Łodzi pokazały się wczoraj autobusy na Piotrkowskiej. Na razie tytułem próby puszczono na trasę Plac Wolności — Plac Reymonta dwa czerwone „Mawagi”, które kursowały w godzinach największego nasilenia ruchu, tj. od 6-jej do 9-jej i od 14-jej do 18-jej.

Autobusy nie były jednak przepełnione. Najchętniej korzystali z nich ci, którzy nie mogli dostać się do tramwaju, a chcieli punktualnie stawić się w miejscu pracy.

Obecnie „Mawagi” kursują co 20 minut. Jeśli jednak próba się powiedzie, MZK mogą puścić na Piotrkowską jeszcze dwa wozy i wtedy jeździłyby one co 10 minut.

Jeśliby jednak z „Mawagów” korzystała zbyt mała ilość pasażerów wtedy wozy się wycofa i skieruje na linie, które zagwarantują ich pełne wykorzystanie. (sk)



Lekcja polskiego.  
— A teraz będziemy koniugować — mówią nauczyciel. — Ja nie krzyczę, ty nie krzyczysz, on nie krzyczy, my nie krzyczymy, wy nie krzycycie, oni nie krzyczą. Kowalski, proszę powtórzyć...  
Uczeń wstaje i odpowiada:  
— Nikt nie krzyczy, panie profesorze!

Bolek pisze wypracowanie szkolne na temat „Człowiek”. Oto wyjątek.  
„Przez ciało człowieka przechodzi długi kij, zwany kregostupem. Na jednym końcu tego kija siedzi głowa, a na drugim my sami siedzimy”.

W wagonie sypialnym. Jakiś obywatel z górnej półki nachyla się i po wiada do sąsiada na dole:  
— Panie, pan strasznie chrapie!  
— A skąd pan wie?  
— Jaki skąd?... Słyszałem!  
— Ba!... Zaraz wierzyć tak wszystkiemu co się słyszy!..

Lekarz zabronił palić papierosy panu Kociółkowi. Ale pan Kociółek jest namiętnym palaczem i nie chce się odzwyczaić. Gdy nie można go było skłonić do porzucenia nałogu, jeden z przyjaciół zaofiarował się przekonać pana Kociółka.  
— Powiedz mi, jak długo żyje słoń?  
— Ja wiem?... Około 100 lat.  
— Słusznie. A lokomotywa? Chociaż jest większa od słonia i z żelaza to po 30 latach jest już do niczego... A wiesz dlaczego?... Bo lokomotywa pali!

12 stycznia już niedaleko  
Czyś odpowiedział już

na pytania konkursu „Expressu” i PZUW?

Jeszcze przez 10 dni można nadsyłać odpowiedzi konkursowe, ostatni termin bowiem, zgodnie z zapowiedzią, mija w dniu 12 stycznia.

O warunkach „Błyskawicznego konkursu świątecznego” „Expressu” i PZUW donosiliśmy już obszernie. Ponieważ jednak nie którzy czytelnicy zapomnieli już jakie postawiliśmy pytania, a in ni namyśliłi się w międzyczasie i również pragną wziąć udział w konkursie — pytania powtarzamy jeszcze raz.

- 1 Jakiego rodzaju ubezpieczeń w PZUW i jaki jest ich cel?
- 2 Dlaczego każdy obywatel powinien się interesować ubezpieczeniami i co należy uczynić, żeby być ubezpieczonym?
- 3 Czym ubezpieczony własne mieszkanie — ruchomości domowe od ognia, kradzieży z włamaniem i rabunku, jeśli tak, to dlaczego?

4 Czy jesteś ubezpieczony od następstw nieszczęśliwych wypadków? Uczyniłeś to sam, czy też uczyniła to instytucja, w której pracujesz, lub szkoła, do której uczęszczasz?

5 Co wiesz o ubezpieczeniu na życie i dożycie? Czy jesteś sam ubezpieczony indywidualnie czy grupowo. Jakie korzyści osiąga ubezpieczony i jego rodzina przy tego rodzaju ubezpieczeniach?

Kto ma jakies pytania może się zwrócić do PZUW przy Al. Kościuszki 57, lub do każdej innej placówki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, gdzie otrzyma potrzebne informacje.

Jak wiadomo, uczestników konkursu czeka 131 nagród: 5 rowów, 2 pary nart z kijkami, 4 pary łyżew, 100 książek oraz 20 polis ubezpieczeniowych, które zwycięzcy konkursu otrzymają już w styczniu.

Konkurs na wspomnienia robotnicze

Konkurs na wspomnienia robotnicze, ogłoszony przez Państwowy Instytut Wydawniczy i Polskie Radio wzbudził ogromne zainteresowanie. Na konkurs nadesłano przeszło 5.500 prac.

Ostatnio ustalony został skład komisji konkursowej, do której weszli: Wilhelm Billig, Tadeusz Daniszewski, Anna Kamińska, Karol Kuryluk, Anna Miłska, Jerzy Putrament, Lucjan Rudnicki, Jadwiga Siewierska, Stefan Staszewski, Jan Wileczek, Stanisław Wygodzki.

Po zakończeniu prac komisja konkursowa ogłosi w prasie i przez radio wyniki konkursu.



PRZYDAŁABY SIĘ LEKCJA RACHUNKÓW!

Kochana Redakcjo!  
Zwracam się do Was z prośbą o interwencję.

Jedna z ekspedientek w sklepie Nr 41 MHD przy ul. 22 Lipca Nr 18 — najstarsza wiekiem, nie potrafi liczyć. Po dokonaniu zakupu zmuszony byłem kilkakrotnie skorygować rachunek, gdyż wymieniona ekspedientka nie umie dodać kilku pozycji, a o mnożeniu — nie ma mowy!  
Ekspedientka ta odmówiła sprzedaży kiełbasy paszтетowej ze względu na to, że nie umiała policzyć, ile wyniesie ów rachunek — na dowód czego znajduje się notatka w książce załazeni.

Czy nie warto doszkolić wymienionej ekspedientki?

Stały Czytelnik  
(nazwisko w posiadaniu redakcji)

Nie wątpimy, że sprawą zainteresuje się kierownictwo MHD

Dom ludzi, którzy kochają książki...

# Zwiedzamy Bibliotekę Miejską

im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi

Czytelnikom zapewniono maksimum korzyści i wygody

Pamiętamy dobrze dawny gmach Biblioteki Miejskiej przy ul. A. Struga 14. Szara ruderę, mroczne korytarze, ogonki przed wejściem do czytelnicy, ciasne magazyny i pomieszczenia dla książek.

Rok 1950 zapoczątkował dla Biblioteki Miejskiej nową erę — bo w styczniu tego roku otrzymała Biblioteka własny, wspaniały gmach, bielejący masywem swoich murów na rogu ulicy Gdańskiej i Kopernika.

Ile razy ja, stary bibliofil, wchodzę do tego gmachu, ogarnia mnie uczucie ciężej radości: Łódź może być dumna ze swojej najbardziej nowoczesnie urządzonej biblioteki o trzech ogromnych, liczących przeszło 160 miejsc czytelników, wielkich pomieszczeniach na książki... a przede wszystkim z ducha, jaki tutaj panuje.

Miejska Biblioteka nosi nazwę im. Ludwika Waryńskiego. Wspaniały patron reprezentacyjnej biblioteki robotniczego miasta! Ale poetycznie można by nazwać bibliotekę tę jeszcze inaczej: domem ludzi, którzy kochają książki.

Personel Biblioteki składa się z ludzi, mających kult dla książki, z entuzjastów swojego zawodu, z arcybibliofilem dyrektorem Janem Augustyniakiem na czele.

Obserwuję ruch ręki, jakim długoletni magazynier Józef Psarski gładzi okładkę bezcennego ługduńskiego wydania Cyceirona, z roku 1588. W dotknięciu tym jest szacunek i miłość.

Takich starych ksiąg mamy w Bibliotece więcej — mówi z dumą, jak gdyby to był jego własny księgozbiór, ob. Psarski. — O, proszę, oto Kremera „Kronika polska”... Dalej „Statuta prawa i konstytucja koronna” J. Januszewskiego z roku 1624... A ten piękny gdański druk to Samuela Kuszewicza „Narratio legationis Zbarowianae” z roku 1645... A to są dzieła zupełnie już innej ery: J. Marchlewskiego „Stosunki społeczno-ekonomiczne pod panowaniem pruskim”, Kraków 1903... Mam też pierwsze dzieło Marchlewskiego: „Ejzokratyzm w dawnej Polsce”, Warszawa 1897 i wiele innych.

Z taką samą dumą, z jaką pokazuje mi skarby biblioteczne ob. Psarski, wprowadza nas po pracowni intrologatorskiej jej kierownik, ob. Edward Jaworski.

Mamy nareszcie własną intrologatoryjnie gdzie oprawia się rocznie 20.000 woluminów, osiągając olbrzymie oszczędności, dochodzące w ciągu roku do 150 tysięcy złotych.

Ale nie wystarczy tylko troskliwie inagazynować i pielęgnować książki. Ważne jest również, w jaki sposób rozprowadza się je pomiędzy czytelników. — W nowym gmachu — informuje

nas ob. Maria Bielicka — wprowadzono również nowoczesny styl obsługi czytelników, to jest stałego informatora i poradnika. Nie każdy początkujący czytelnik może się zorientować w rozlicznych katalogach, zajmujących wielki pokój. Klasyfikacja wiedzy, systemu decymentalnego — to sprawa niełatwa. Więc też na wzór radzieckich gabinetów metodologicznych udziela się potrzebującym rad, w jakim katalogu szukać danej książki lub artykułu. Poza tym sporządza się specjalne zestawienia bibliograficzne artykułów z publicystyki naukowej, jak: materiał do Planu 6-letniego, program pokoju itp. — czasem zaś materiały te przenosi się z kartoteki na kolorowe plakaty, aby zwrócić one uwagę mniej dociekliwych czytelników...



W skupieniu i ciszy setki Czytelników codziennie studiują z zainteresowaniem dzieła naukowe w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

## „Zabawki przyrodnicze”

### Ciekawa wystawa w parku I z kasztanów można coś zrobić

Od paru dni czynna jest w Parku Sienkiewicza ciekawa wystawa pt. „Zabawki przyrodnicze”. Interesująca jest ona zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Organizatorzy, którymi są: Muzeum Przyrodnicze i Centrala Przemysłu Ludowego, zebrali kilkaset eksponatów wykonanych głównie przez dzieci.

Są tam więc przede wszystkim przedmioty artystycznie zrobione z kasztanów, żołądki, kartofli, ze szmatek kolorowych, liści, piórek ptasich i plasteliny. Jest około 150 rysunków pięciu i sześciolletnich dzieciaków. Zachwyty publiczności budzą kąciki la-

lek i sala, której hasłem jest „Dzieci kochają kwiaty”.

Prócz tego na wystawie znajduje się bogata kolekcja przyrodniczych książek dla młodzieży oraz różnego rodzaju pomocy naukowych, używanych przez przedszkolanki. Pomysłowych i pięknych zabawek dostarczył przemysł ludowy.

Wystawa czynna będzie do końca stycznia, można ją oglądać codziennie (za wyjątkiem poniedziałków) od godziny 10 rano do 7 wieczorem.

Jest to więc pożyteczny przegląd zainteresowań i zdolności artystycznych łódzkich dzieci. (d.)

Poza rozwojem centralnego księgozbioru miejskiego zanotować również należy dalszy rozwój bibliotek rejonowych, których liczba dochodzi do 17. Wśród tych wypożyczalni istnieje 9 powszechnych bibliotek dla dzieci i młodzieży. Są to pierwsze biblioteki tego typu w Polsce, założone przed 20 laty, które są przykładem dla innych miast w kraju. Podkreślić należy, że powszechne biblioteki dziecięce oparte są na wzorach radzieckich, gdzie ten typ bibliotek jest niesłychanie rozpowszechniony.

W roku ubiegłym nabyto z funduszy budżetowych wszystkie najważniejsze nowości księgarskie, jakich dostarczył nam rynek wydawniczy, a głównie skorzystano z bogatych wydawnictw radzieckich, a w szczególności z działów przyrodniczych i technicznych, tak potrzebnych dla rozwoju przemysłu łódzkiego.

— Wyrażam więc wdzięczność władzom centralnym i miejskim, że nie żalują wysokich kredytów na prowadzenie i rozwój tej instytucji, z którą związałem całe swoje życie — powiada dyrektor J. Augustyniak.

A my z k-lei stwierdzamy: przeznaczony na Bibliotekę kredyt zużyty został odpowiednio i celowo. Ja.

## Nowe drogi artystów łódzkich

Rok 1950 — a zwrotnym dla łódzkich artystów — a dowodem przemian, jakie zaszły wśród nich, jest VI Doroczna Wystawa Prac Członków ZPAP w Łodzi.

Wystawa ta zbiegła się z trzema innymi imprezami: ogólnopolską wystawą „W obronie pokoju”, gdzie silna reprezentacja artystów łódzkich zdobyła kilka wyróżnień oraz z konkursem „Łódź w plastyce” — co spowodowało, że VI Doroczna Wystawa Prac nie reprezentuje wszystkich osiągnięć artystów.

Dla nas jest ona interesująca, abowiem wskazuje na przemiany, jakie zachodzą w naszych plastykach, którzy zgodnie z zasadami realizmu socjalistycznego zrewidowali swój stosunek do zagadnień formy i treści swoich prac.

Zwraca uwagę fakt, że wielu łódzkich artystów, którzy byli dotychczas zdecydowanymi formalistami, przeszło na formę bardziej dla ogółu zrozumiałą — do realizmu.

Naturalnie sporo jest jeszcze odchyleń w stronę formalizmu. W wielu pracach, jeśli chodzi o wartości kolorystyczne, obserwujemy pozostałości postimpresjonizmu. Widoczne jest to choćby w doskonałej pracy K. Mackiewicz „Ulica Wolbromska”, wykazującej pewne odchylenia od realizmu.

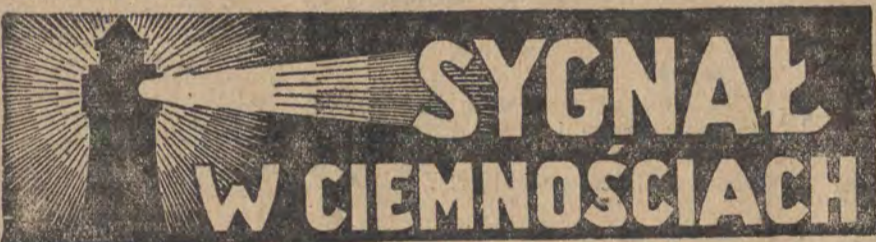
Zmieniła się przede wszystkim sama treść obrazów.

Dominują wyraźnie tematy, związane ze współczesnym życiem. Wystawa obrazuje pracę tych, którzy realizują Plan 6-letni, a tym samym VI Doroczna Wystawa utrwała pewien etap wielkiej drogi, prowadzącej do socjalizmu. Oto chociażby tytuły prac, które mówią same za siebie: „Młocka” (A. Lubniewicza), „Brakarze” (J. Dzięwałowski), „Nowa prawda” (Z. Głowackiego), „Prace przy odbudowie Balut” (S. Gliksmiana), „Budowa kutrów” (E. Pisarek), „Sędziwa robotnica” (E. Orłowski), „Na nocną szychę” (T. Roman), „Do świetlicy” (M. Siemińskiego), „Roboty wodociągowe przy budowie osiedla robotniczego na Balutach” (E. Skwarzewskiej), „Dokerzy francuscy za tapiają broń” (dzieworyst L. Turonicza), „Brygadziści” (F. Węgliszki) itd.

Ten sam realizm tematów obserwujemy w rzeźbach: J. Fajnzolda, S. Garszajna, E. Nowickiego, E. Mazurczyka, W. Wołosewicza.

Stanowisko artystów łódzkich określił krótko prezes ZPAP w Łodzi, T. Grygiel, który stwierdził: „Członkowie naszego Związku czynią starania, zmierzające do włączenia swoich wysiłków w ogólny nurt zmagania całego społeczeństwa, realizującego socjalistyczną rzeczywistość”.

ANDRZEJ ZAŃSKI



— Nasze rządy twardej ręki są w tym kraju tym konieczniejsze, że przygotować sobie chcemy bezpieczne zaplecze w momencie, kiedy pójdziemy na wschód. Stąd nasz pośpiech i nasza czujność.

— Rozumiem to doskonale! — przyznał Karwicz. — I dlatego cieszę się, że oddałem w wasze ręce człowieka naprawdę bardzo niebezpiecznego. Człowieka, który powinien być koniecznie unieszkodliwiony!

— Pan, panie dyrektorze, ma na myśli inżyniera Jerzego Ortena? O, tak, dzięki panu unieszkodliwiliśmy tego ptaszka!

Zawsze doskonale opanowana Małgorzata Brink odstawiła gwałtownie kieliszek.

— Kazałeś aresztować Ortena? Ty? — spytała głośno po polsku Karwicz.

— Tak, ja! Czy masz coś przeciwko temu? — odparł z gniewną nonszalancją fabrykant. — Uważałem, że to jest niebezpieczny typ.

— A ja sądzę inaczej! — gniewnie przerwała mu Małgorzata. — Myślę, że zadencjonowałeś go dlatego, że nienawidziłeś go...

— Tak. Nie taję tego! — mruknął pośpiech Karwicz. — Nienawidzę go z całego serca i z całej duszy.

— Zapomniałeś, że ten człowiek uratował ci życie. Był wprawdzie twoim wrogiem, ale umiał być wspaniałomyślny.

Gdyby nie jego interwencja u prokuratora Ortena, nie wiadomo, czy byłbyś wyszedł cało z tamtej opresji! Bo pamiętasz chyba, jakie roznamiętnienie panowało wtedy w Łodzi?

— Powiedzmy, że rzeczywiście uratował mi życie! — przerwał jej gniewnie Karwicz. — Więc i co z tego? Zrobił to dla mojej matki, a nie dla mnie!

— A jednak...

— Żadne jednak! Przysięgłem mu swoją zemstę. Długo czekałem na rewanż, aż wreszcie przyszło do ostatniej rozgrywki: i Jerzy zginie!

— Zginie? — Małgorzata jest wyraźnie wzburzona. — Nie, chyba nie posunąłeś się aż tak daleko!

— A jednak posunąłem się! Zresztą zapytaj o to Falkenhorna.

Powyższa rozmowa toczyła się po polsku. Hauptsturmführer spoglądał z obojętną miną to na blask brylantu Karwicza, to na lśnienie swoich pierścionków. Na dźwięk własnego nazwiska podniósł głowę. Zaraz potem gospodarz zapytał go.

— Jak postąpić z tym gagatkiem, inżynierem Jerzym Ortemem, którego aresztowaliście onegdaj?

Oficer wziął do ręki kieliszek i z jeszcze bardziej obojętną miną odpowiedział:

— Ten człowiek żyje jeszcze, ale właściwie należy już do umarłych. Jego los został przesądzony. Spotka go to, co każde-

go wroga Trzeciej Rzeszy: śmierć!

Twarz Karwicza wykrzywił grymas mściwej radości. Przypominał w tej chwili jakiegoś ohydny demona, kiedy zwrócił się do Małgorzaty. Tym razem już po niemiecku.

— Słyszałeś? Abstrahując od mojej osobistej urazy, uważam również Ortena za wroga naszego państwa i ustroju. Więc też i ty, jako karna podwładna Adolfa Hitlera, powinnaś zrozumieć tę konieczność i nie bawić się w adwokata.

— Istotnie, to nie wypada! — rzekł z wyraźną dezaprobatą w głosie Paweł Falkenhorn, a w tej chwili Karwicz podniósł się z fotela i podszedł do otwartych drzwi prowadzących do biblioteki.

Spojrzył w głąb i wrócił z powrotem.

— Zdawało mi się, że ktoś jest w bibliotece. Ale widocznie omyliłem się.

Równocześnie otworzyły się drzwi od sali jadalnej i ukazała się w nich służąca.

— Proszę, podano już do stołu!

Weszli we trójkę do jadalni i usiedli za stołem.

Stół potyskiwał kryształami i srebrem zastaw, ale nie było nastroju. Małgorzata Brink siedziała zamyślona, Karwicz chmuorny, Falkenhorn obojętny.

W pewnej chwili — wciąż spoglądając na brylant migoczący na palcu fabrykanta, — oficer zauważył:

— To jest przepiękny kamień! Co za wspaniały blask, co za ogień!

— Ach! — rzekł Karwicz, — to jest brylant brazylijski. Jestem bardzo do niego przywiązany. Ale wie pan co? Człowiekowi, który odnalazłby moją żonę Annę, oddałbym go bez wahania...

Obojętna twarz oficera gestapo ożywiła się nagle.

— Ponieważ jestem pańskim przyjacielem, a równocześnie miłośnikiem brylan-

tów, postaram się, ażebyśmy obaj byli zadowoleni: ażeby pan odzyskał Annę, ja zaś, ażeby zdołał ten cudny kamień!

Podniósł do góry kieliszek z burgundem tak czerwonym, jak krew i zawołał: — Prosit! Piję za powodzenie naszej wspólnej sprawy... A jutro rano wydam komu trzeba odpowiednie polecenia, ażeby wzięto się energicznie do poszukiwania pańskiej żony!

Małgorzata siedziała wciąż zamyślona, ale w pewnej chwili zapytała się:

— A co słychać z twoją matką? Jak się czuje?

— Marnie! — odparł głucho Karwicz. — Cierpi stale na bezsenność. Jej nerwy rozprzegają się coraz bardziej...

Helena Karwiczowa czuła się rzeczywiście fatalnie. W ostatnim czasie zwała się na nią zbyt wiele nieszczęść.

Zdrada Henryka bolała ją podwójnie: i jako dobrą Polkę, a przede wszystkim jako matkę, która wierząc święcie, że syn jej nie ma nigdy przed nią żadnych większych tajemnic, zrozumiała teraz, że on i ona to właściwie dwa zupełnie obce sobie światy.

Cierpiała też widząc, jak Anna i Henryk oddalają się od siebie coraz bardziej, że to małżeństwo, któremu patronowała, nie przyniosło, wbrew jej woli, szczęścia ani Annie ani Henrykowi. Teraz, kiedy Anna uciekła z domu, Karwiczowa, choć od dawna już zdawała sobie sprawę, że jest to nieuniknione, wpadła w ciężką melancholię.

Nawet nie przypuszczała, że aż tak mogła się przywiązać do synowej. Czy dlatego, że Anna dzięki swoim osobistym wálrom przepadła jej do serca? Czy też dlatego, że była córka Seweryna Stamińskiego?

(D. c. n.)



**Niech pan poszuka!...**

Rzecz dzieje się w jednej z placówek Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznych i Farbiarni. Za kontuarem zatrudniona grupką trzech ekspedientek. Po sklepie miota się w ataku ostrego zdemotywania nie młody już mężczyzna — klient.

— Skandal! Nie wiem już ile razy do was chodziłem i cierpliwie czekałem na swoje rzeczy! Każdy termin był ostateczny i ciągle okazywało się, że jeszcze bielizny nie ma! A teraz mi mówią, że zginęła! Kpiny robicie z ludzmi!!!

— Nie kpimy, proszę pana, nam też przykro. Niech się pan uspokoi — błagalny głosik jednej z ekspedientek jest na pograniczu łez. — Co my jesteśmy winne, że bielizna się miesza? Rozumie my pana, ale nic nie możemy zrobić. Najwyżej poszuka się jeszcze między inną bielizną. Jeżeli tam pan nic nie wybierze, damy odszkodowanie. Przecież nie pan nie straci, niech się pan uspokoi...

— Nie uspokoję się, do jasnej Anielki! Nie potrzebuję ani cudzych łachów, ani pieniędzy. Albo mi oddacie moją bieliznę albo... — głos więźnia w gardle doprowadzonym do ostateczności klientowi. Ekspedientki przerażone wołają chórem:

— Niech pan tak nie krzyczy, bo panu zaszkodzi!... Proszę zrozumieć, że to nie nasza wina...

Nagle jedna wykrzykuje:  
— W magazynie! Proszę pana, niech pan poszuka jeszcze w magazynie. Tam przecież pełno jest rzeczy nieodebranych. Może pana bielizna się tam zawiązała. A jeśli jej nie ma, to niech pan sobie wybierze, jaką chce...

Klient w magazynie zza stosu bielizny, ubrań i innych części garderoby pyta:

— Pani magazynierze, czy to możliwe, żeby te wszystkie rzeczy nie miały właściciela?

— Mówię panu, że nie mają. Nikt się do nich nie chce przysłać. Nie wie my już, co z tym robić. A tymczasem klientom, których rzeczy zaginęły musi my wypłacać odszkodowania. W ciągu ostatnich kilku miesięcy wypłaciliśmy ponad 300 tys. złotych odszkodowań. Jak z tego wybrnąć...

— Zwyczajnie, do jasnej Anielki! — woła klient.

A my dołączamy się do jego głosu:  
— Zmienicie po prostu system ewidencjonowania przyjmowanych rzeczy. Skoń czy się bałagan, klienci będą zadowoleni, a wy unikniecie kłopotów!

**Zbudź się, póki czas!**



Stos papierów rośnie w biurze. W bezczynności płyną dni... Ze się nie mógł „meczyc” dłużej. Nos na ramieniu — i już śpi...

We śnie wizja słodka mamy. Aż mu uśmiech tryska z łec. Miękką fotel z poduszkami. Do roboty za to nie!

Zbudź się przedko, bumelancie. Nie denerwuj dłużej nas. Weź do pracy się galancie I to szybko, póki czas!

Och.

**Już wkrótce otwarcie ośrodka przy ul. Limanowskiego**

Po przeprowadzeniu gruntownego remontu i przygotowaniu urządzeń, nowy specjalistyczny ośrodek zdrowia przy ul. Limanowskiego zostanie wkrótce oddany do użytku publicznego.

Prawdopodobnie już w pierwszych dniach stycznia nastąpi jego otwarcie.

W niektórych sklepach dobrze, w niektórych źle

**- Proszę o książkę zażaleń...**

Szybko i wnikliwie muszą być rozpatrywane skargi świata pracy  
Dzięki krytyce usprawnimy nasz handel uspołeczniony

Czy książka zażaleń odgrywa tę ważną rolę, którą jej wyznaczono, czy znajdują w niej odbicie zażalenia i skargi ludzi świata pracy?

Przez blisko miesiąc (od połowy listopada do połowy grudnia) organy Prokuratury R.P. zbierały materiały, aby dać na to pytanie wyczerpującą odpowiedź. Przeprowadzono inspekcję trzech tysięcy placówek uspołecznionych, czytano książki zażaleń w Domach Towarowych i w spółdzielniach, w uspołecznionych zakładach gastronomicznych, w placówkach Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Ten wielki trud był konieczny, aby książce zażaleń dać lub przywrócić właściwe miejsce, aby była ona naprawdę głosem opinii publicznej, aby dzięki niej można było przedsięwziąć braki i błędy naszego aparatu handlowego, likwidować biurokratyczne wypa-

czenia, wykrywać nadużycia i przestępstwa.

**KSIĄŻKI „WIDMA” I „MITYCZNE”**

Stosunkowo najlepiej wywiązuja się z zadania Powszechne Domy Towarowe i sklepy Centrali Tekstylnej, natomiast w zakładach żywienia zbiorowego często książka jest niedostępna dla konsumenta lub, co się też nie rzadko zdarza, w ogóle jej nie ma.

W gospodzie Nr 1 w Dąbrowie Tarnowskiej, gdy kupujący żąda książki — kierownik sklepu wymaga okazania dowodu osobistego, podobnie dzieje się w „Barze Łódzkim” w Pabianicach, w łódzkiej restauracji „Savoy”...

Takich przykładów można by wliczyć bardzo wiele. U personalu niektórych sklepów słowa: „proszę o książkę zażaleń” wywołują lęk — nie rozumieją oni,

że głos człowieka pracy może pomóc w niejednym, może być wskazówką, pomocą w rozwiązywaniu trudności.

Bywają „książki nieuchwytnie” — przechowywane w domu kierownika sklepu, „książki widma” — które gdzieś się zapodziały — a przed chwilą były w szufladzie, „książki mityczne” — o istnieniu których pracownicy sklepu nie bliższego nie wiedzą.

Znaczna większość wizytowanych placówek posiada jednak książki zażaleń. Znajdują się one w dostępnym, widocznym miejscu, mają specjalne rubryki, ponumerowane karty, można w każdej chwili wpisać do nich swe uwagi, życzenia.

Ale czy to wystarcza do tego, aby książka zażaleń była naprawdę tym czym być powinna? Czy usuwa się stwierdzone uchybienia, czy wyciąga się właściwe wnioski o charakterze organizacyjnym?

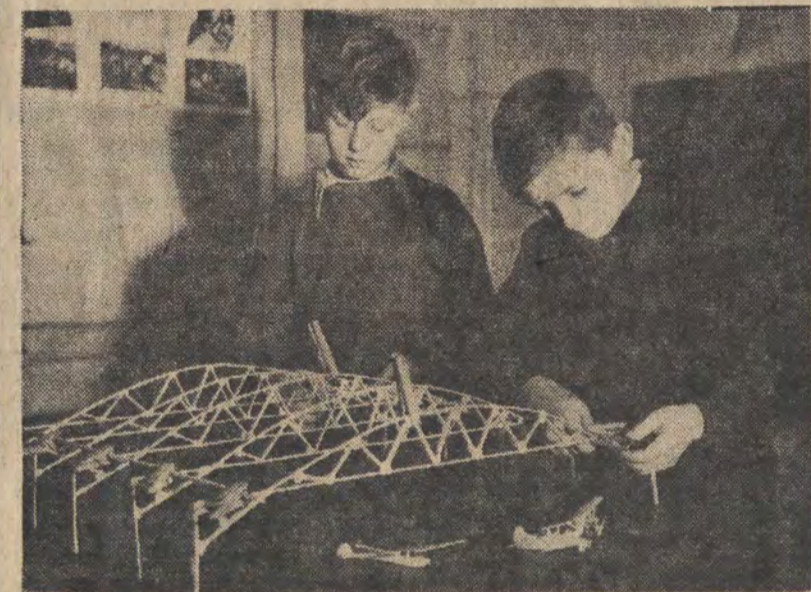
806

**CO NA TO KIEROWNIK?**

Liczne zakłady załatwiają skargi w sposób właściwy. W PDT w Bolesławcu na skutek prośby konsumentów — umieszczonej w książce zażaleń — sprowadzono sprzęt rybacki, w Gospodzie Centralnej w Bydgoszczy usunięto kelnera, który w stanie nietrzeźwym obsługiwał gości. W radomskim PDT skarga i zażalenie są przedmiotem narad wytwórczych — i tak być powinno.

Niestety jednak, nie rzadkie są wypadki, że personel sklepu i kierownik nie doceniają znaczenia książki. Nikt jej nie przegląda, nie sprawdza zażaleń, nie odpowiada na nie lub odpowiada nie wyczerpująco.

W gospodzie ZZZ „Halka” w Łodzi konsumentowi podano mię-



Największym powodzeniem wśród najmłodszych bywalców Młodzieżowego Domu Kultury w W-wie, cieszą się pracownie modelarskie. Przyszli marynarze i lotnicy budują modele okrętów, samolotów i całych lotnisk.

**- Proszę o 10 dkg „Miłości”...**

**ZŁE TRADYCJE W KOSMETYCE**

Trzeba podnieść jakość produkcji, skończyć z „dziedzicznymi obciążeniami” i zaprowadzić porządek w „dżungli cen”

— Proszę o 10 dkg. „Amouru”, czy li „miłości”.

— Panno Krysiu, niech pani odważy „kwiatowej” z tej większej butelki...

Każda kobieta domyśli się od razu, że cytujemy rozmowę ze sklepu drogerijnego, że chodzi tu po prostu o wodę kolońską. „Amour”, „Favorit”, „Only you”, czy „Perle noire” — to nazwy często używanych kosmetyków.

Kupujący od dawna, to znaczy jeszcze od czasów przedwojennych, przyzwyczaili się do tego, że firmy, produkujące kosmetyki używają obcych nazw dla swych artykułów. Wiele ludzi nie umie tych nazw właściwie przeczytać, bo nie każdy zna język francuski, czy angielski. Kobiety muszą sobie nieraz dobrze „ta mać języki”, aby wymówić trudne nazwy.

Nasuwa się tu pytanie, czy tak musi być? Czy język polski nie jest dość bogaty, abyśmy musieli zapożyczać słowa z innych języków. Chyba nie. Wobec tego należy usunąć z etykiety kosmetyków nazwy, które są również anachroniczne, jak bezsen sowne.

Kiedyś służyły one konkurencyjnym firmom do przyciągania klientów, były środkiem reklamy i zaspakajaly snobizm drobniomieszczańki. Często zdarzało się, że pod szumną nazwą kryły oszukańcze, nic nie war-

te artykuły. Dziś, gdy celem produkcji jest nie zysk, a dobro konsumenta, trudno zrozumieć istnienie pretensjonalnych „Only you”, „Perle noire” itp.

Inne dalsze wątpliwości nasuwają się jeszcze temu, kto używa kosmetyków. Nie wiadomo na przykład, jak wygląda sprawa ich jakości i czy ceny regulowane są jakością. Zdaje się bowiem, że i tu tkwią pewne „obciążenia dziedziczne” z przeszłości.

Kiedyś receptura kosmetyków była tajemniczą, strzeżoną zazdrośnie przez producenta. Korzystając z tej tajemnicy, pod pozorem wyższej jakości składników, producent określał własną cenę. Dziś produkcja spółdzielcza i państwowa otrzymuje składniki wiadome, o wiadomej cenie. Ceny kosmetyków powinny być więc uzasadnione jakością. Nie zawsze, niestety, tak jest.

Dotyczy to głównie mydeł toaletowych. Na przykład mydło firmy „Iste”, 125-gramowe, kosztuje 8 złotych 85 groszy, a mydło firmy „Pixin”, ważące też 125 g., kosztuje 5 złotych 40 groszy. Mydło „Elida”, 100-gramowe kosztuje 4 zł. 35 groszy i jest do skonała, a mydło „Tuli-tuli” orodu kowane w Chorzwie, kosztuje 3 zł. 95 groszy i pachnie... plasteliną. Mydło „Palmonil” produkowane przez spółdzielnię ZUS w Poznaniu pachnie dla odmiany zjeżdżalnym tuszem i ma kolor zgniły, bynajmniej nie zachęcający do kupna.

Ekspedientki drogerii CHP Chem. i MHD wiedzą o tych brakach najlepiej, mając stały kontakt z kupującymi. Klienci nie chcą nabywać złych artykułów. Narzekają prócz tego na niestaranne opakowanie mydeł, kremów i innych kosmetyków. Mydła toaletowe na przykład przezwannie perfumowane, powinny być tak pakowane, aby nie wietrzały. Często są pakowane byle jak lub w ogóle pozbawione opakowania. Wody kwiatowe „Spółem” są tak źle pieczętowane, że nie tylko wietrzeje ich zapach, ale ulatnia się też zawartość flakonów.

Należałoby tu wspomnieć o jeszcze jednej sprawie, której przeciętny konsument nie może sprawdzić. Chodzi o pudry. Często w 100 g. pudru zawarte jest do 100 mg. ołowiu (według danych z PZH), podczas, gdy dopuszczalna ilość ołowiu wynosi 10 mg. Puder zawierający ołów ponad tę normę jest szkodliwy dla zdrowia.

Szkodliwy ołów zawiera też czasem pasty do zębów i kremy, jeżeli tuby ołowiane, w których się je sprzedaje, są źle cynowane.

Wszystkie wymienione braki produkcji kosmetyków są zbyt poważne, aby można przejść nad nimi do porządku. Kosmetyki są powszechnie używane, należą do artykułów służących higienie życia osobistego obywateli. O tym powinny pamiętać laboratoria i wytwórnie (bd)

so, które było jego zdaniem nieswieże. Cóż na to wpisał w książce kierownik? „...Konsument nie miał racji, jak również nie był smakoszem baraniny”. Takie potraktowanie skargi nie wymaga komentarzy.

Nie rozpatrywano skarg i zażaleń w jednym z łódzkich barów mlecznych, choć dotyczyły one bardzo konkretnych spraw — zepsutej śmietany, brudu, skwaśnialego mleka. Gluche i obojętne na głosy gości pozostało kierownictwo hoteli „Polski” i „Świerkianiec” w Rybniku.

Powód? Lekceważący stosunek do krytyki. A skutki takiego niedbałego, lekceważącego stosunku do krytyki? Ludzie przestawali często reagować na zło, książka zażaleń stawała się nieraz niepotrzebną dekoracją, zeszytem, z którego nikt nie korzystał.

**DO WALKI Z BIUROKRACJĄ!**

Ostatnie uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów oraz Komitetu Centralnego PZPR niewątpliwie dokonają przełomu również i na terenie handlu uspołecznionego.

Głos mas pracujących stanie się ogromnie ważnym czynnikiem w walce z samowolą i biurokracją, w walce z nadużyciami, przestępstwami, a nieraz działalnością wroga. Człowiek pracy, uzbrojony w potężną broń krytyki, będzie mógł jeszcze lepiej, niż to było dotychczas, jeszcze pełniej dać wyraz swym bolączkom osobistym, dać wyraz swej trosce o dobro ogólne, społeczne.

Skargi i zażalenia ludności nie będą już więcej odkładane pod suknio, będą szybko i wnikliwie rozpatrywane; ludzie pracy z ufnością zwracać się będą do instytucji społecznych, do organów państwowych, do prasy, wiedząc, że sprawiedliwie załatwią ich sprawę.

Zapomniana nieraz i traktowana po „macoszemu” książka zażaleń stanie się ważnym orężem w walce o usprawnienie naszego młodego i wspaniale rozwijającego się handlu uspołecznionego.

J. K.

**W odpowiedzi na listy Czytelników**

**NIE PRZESZKADZĄC MOTORNICZEMUI**

W odpowiedzi na apel naszej Czytelniczki — ob. Swińskiej w sprawie zezwolenia dzieciom, spieszącym do szkół w godzinach nasilenia ruchu na wchodzenie do tramwaju przednim pomostem — Prezydium RN m. in. wyjaśnia:

Zrozumiałą jest rzeczą, że całe społeczeństwo troszczyć się musi i powinno o bezpieczeństwo naszych dzieci. Jednak w tym wypadku — MZK ze względów zasadniczych nie mogą wydać ogólnego zarządzenia, zezwalającego młodzieży szkolnej na wsiadanie przednim pomostem.

Motorniczcy muszą mieć odpowiednie warunki do wykonywania swej odpowiedzialnej pracy, jeśli chcemy uniknąć nieszczęśliwych wypadków. Wsiadanie więc przednim pomostem, przeciskanie się obok motorniczego — uniemożliwiłoby mu zupełnie pracę.

**BĘDZIE WIADOMI!**

Prezydium RN donosi, że niezwłocznie po ukazaniu się naszej wzmianki na temat zaciemnienia muzeum — zarząd Muzeum Przyrodniczego przedsięwziął kroki, aby usunąć niedomaganie. Muzeum będzie należało oświetlone już od 15 stycznia.

## Trenerzy na kursie Szeder-Seidl prowadzi zajęcia piłkarskie

Zarząd PZPN organizuje w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, kurs unifikacyjny dla trenerów piłkarskich, trwający od dn. 2 — 13 stycznia 1951 r. Na kurs ten zostali powołani następujący trenerzy i instruktorzy PZPN:

Balcer, Bartolik, Bottcher, Chojnacki, Czyżewski, Drabiński, Dziwisz, Forys, Giergiel, Jesionka, Jezierski, Karzyński, Ketz, Koncewicz, Król, Kuchar, Łysakowski, Malczyk, Matyas, Peterek, Radwański, Śmiglak, Świątkowski, Tymosławski, Woźniak.

Na kierownika kursu powołany został trener Koncewicz.

Zajęcia piłkarskie prowadzone będą przy udziale węgierskiego trenera PZPN Szeder-Seidla.

## Sezon w Stolicy rozpoczęli hokeiści CWKS mało ciekawym meczem

Inauguracja sezonu hokejowego w Warszawie był mecz towarzyski, rozegrany na lodowisku CWKS w niedzielę, między dwiema drużynami gospodarzy. Po mało ciekawym grze CWKS A pokonał CWKS B 7:3 (2:1, 4:0, 1:2).

Zespół A, w którym grali najlepsi zawodnicy klubu: Palus, Świcz, Więcek, Antuszewicz, Bromowicz i rezerwowi bramkarz Lamer miał wyraźną przewagę nad przeciwnikami. Trzecią tercję rozstrzygnął drugi zespół na swoją korzyść na skutek zmęczenia zawodników drużyny A, którzy grali cały mecz bez zmiany. Najlepszym zawodnikiem na lodowisku był Antuszewicz.

Bramki zdobyli: dla zespołu A — Antuszewicz i Palus po 3, Świcz — 1, dla drużyny B — Przybyłko, Głowacki i Ślusarczyk — po 1.

## TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — godzina 19.  
Im. Stefana Jaracza — „RODZINA” — godz. 19.  
Powszechny — „PRZYJACIELE”, godz. 19.15.  
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE” — godz. 19.30.  
Lutnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15.  
Arlekin — widowisko dla instytucji.

## KINA

ADRIA — Ostatni Mohikanin — 16, 18, 20.  
BAJKA — kino nieczynne.  
BAŁTYK — Hamlet — 14.30, 17.30, 20.30.  
GDYNIA — Program aktualności nr 1.  
HEL — kino nieczynne.  
MUZA — Śpiewak nieznany — 18, 20.  
POLONIA — Brunatna pajęczyna — 17, 19, 21.  
PRZEDWIOSNIE — Przeczucie — 18, 20.  
REKORD — Upadek Berlina — I seria — 18, 20.  
ROBOTNIK — Diabelska gra — 16, 18, 20.  
ROMA — Baryłeczka — 17.30, 20, 18, 20.  
STYLOWY — Niebo czy piekło — 18, 20.  
ŚWIT — Wyspa szczęścia — 18, 20.  
TATRY — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20.  
WISŁA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.  
WŁÓKNIARZ — Wesoły jarmark — 15.30, 18, 20.30.  
WOLNOŚĆ — Śmiali ludzie — 16, 18, 20.  
ZACHĘTA — Upadek Berlina II seria — 18, 20.

# Najlepsze Zrzeszenia Sportowe ZS Stal i ZS Kolejarz

### złożyły dowód właściwego zrozumienia zadań sportu w Polsce Ludowej

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ przeprowadził klasyfikację związkowych zrzeszeń sportowych na podstawie mistrzostw związkowych zawodowych w hokeja na lodzie, zapasach, kolarstwie torowym i szosowym, tenisie, lekkoatletyce, gimnastyce, pływaniu i tenisie stołowym.

W ostatniej punktacji zwyciężyło Ogniwo, mając 110,5 pkt. przed Kolejarzem 109 pkt., Związkowcem 107 pkt. Czwarte miejsce zajęła Stal — 101 pkt., 5) Włóknarz — 98,5 pkt., 6) Górnik — 90,5 pkt., 7) Spójnia — 80,5 pkt., 8) Budowlani — 65,5 pkt., 9) Unia — 44,5 pkt.

Zwycięskie ZS Ogniwo na 9 dyscyplin, w których odbyły się mistrzostwa Związków Zawodowych, zdobyło 1 tytuł mistrzowski (hokej na lodzie) i 3 tytuły wice-mistrza (w kolarstwie szosowym, tenisie i pływaniu w konkurencji mężczyzn). Trzecie miejsce zajęło ZS Ogniwo w gimnastyce kobiet, pływaniu kobiet i tenisie stołowym. Najslabiej wypadło Ogniwo w lekkoatletyce kobiet, zajmując dopiero ósmą lokatę.

ZS Kolejarz posiada 2 tytuły mistrzowskie: w lekkoatletyce kobiet i lekkoatletyce mężczyzn, 2 tytuły wice-mistrza — w kolar-

stwie torowym i pływaniu kobiet. W zapasach i kolarstwie szosowym ZS Kolejarz zajął 3-cie miejsce, a w tenisie stołowym — 7-me.

W poszczególnych dyscyplinach sportu tytuły mistrzów i wice-mistrzów Zw. Zaw. zdobyli: w hokeju na lodzie 1) Ogniwo, 2) Związkowiec; w zapasach 1) Związkowiec, 2) Stal; w kolarstwie torowym 1) Włóknarz, 2) Kolejarz; w kolarstwie szosowym 1) Włóknarz, 2) Ogniwo; w tenisie 1) Stal, 2) Budowlani; w lekkoatletyce kobiet 1) Kolejarz, 2) Budowlani; w lekkoatletyce męż-

## Ligowcy „Stali” wygrali w kosza z Kolejarzem (Ostrów)

Towarzyskie spotkanie koszykówki pomiędzy ligowym zespołem poznańskiej Stali a Kolejarzem (Ostrów) zakończyło się po ciekawej walce zwycięstwem Stali 41:34 (17:19).

Spotkanie stało na dobrym poziomie i przeprowadzone zostało w szybkim tempie.

Największą ilość punktów dla zwycięskiego zespołu zdobył Klevenhagen — 14, dla pokonanych Grzęda, również 14.

## Na lodowisku w Moskwie

# Sześć drużyn w finale

### To będzie mistrzem ZSRR w hokeju

W Czelabisku i w Swierdłowsku odbyły się wstępne eliminacyjne rozgrywki hokeja na lodzie o mistrzostwo ZSRR, które wyłoniły sześć najlepszych drużyn do zawodów finałowych, po trzy z każdej grupy.

Z grupy swierdłowskiej do finału zakwalifikowali się: WWS, CDKA i Dynamo (Leningrad), a z grupy czelabińskiej — dwie drużyny moskiewskie Dynamo i Skrzydła Sowieców oraz zespół Domu Oficerów z Leningradu.

Spotkania finałowe będą rozgrywane w Moskwie, a rozpoczyna się już w dniu jutrzejszym; zapowiadają się one bardzo ciekawie, gdyż wstępne eliminacje dowiodły, że w tym roku szanse są wyjątkowo wyrównane i trudno którąś z drużyn typować na mistrza. Na pierwszy ogień pójdą spotkania: Dom Oficerów — CDKA, Skrzydła Sowieców — Dynamo (Leningrad) i WWS — Dynamo (Moskwa). W finale każda drużyna spotka się z każdą. Rozgrywki rozplanowano w ten sposób, że zakończenie ich przypada na początek trzeciej dekady stycznia.

## Walkower 20:0 oddało Ogniwo Spójni w Tomaszowie

Mecz pięściarski o mistrzostwo drużynowe łódzkiej klasy A Spójnia (Tomaszów) — Ogniwo (Łódź) przyniósł zwycięstwo Spójni wal-kowerem 20:0, gdyż drużyna Ogniwa nie miała kompletnego składu. W spotkaniu towarzyskim odbyło się tylko 5



walk, z których cztery wygrali pięściarze Ogniwa.

Fakt, iż Ogniwo w pierwszym meczu nie miało kompletnego zespołu i spowodowało walkower nasuwa pewne obawy o to, czy przeprowadzenie drużynowych mistrzostw klasy A nie natrafi na poważniejsze przeszkody.

## PROSZKI DO SZOROWANIA I CZYSZCZENIA

czyszczą miednice, wanny, zlewy i kamienne podłogi. Używanie do tego celu kosztowniejszych proszków do prania jest marnotrawstwem.

836

## Poniżej 50 sek. Dobre wyniki łyżwiarzy w jeździe szybkiej

Na Jeziorku Kamionkowskim pod Warszawą odbyły się zawody łyżwiarzy, które wykazały, że przeprowadzona przez łyżwiarzy CWKS solidna zaprawa jesienna oraz obóz przygotowawczy dały bardzo dobre wyniki.



Na podkreślenie zasługują zwłaszcza wyniki uzyskane przez zawodników w biegu na 500 m. Dzięki właśnie systematycznym treningom i odpowiedzialnemu przygotowaniu się do sezonu trzech pierwszych zawodników udało uzyskać czasy poniżej 50 sekund, a więc bardzo dobre.

W biegu tym pierwsze miejsce zajął Lewandowski (CWKS) w czasie 48,4 sek., przed Kalbarczykiem (CWKS) 49 sek. i Rytterem (CWKS) 49,3 sek.

W biegu na 3000 m Kalbarczyk zrewanżował się Lewandowskiemu, zajmując po zaciętej walce pierwsze miejsce z czasem 5:40,3. Czas Lewandowskiego 5:40,4, a więc zaledwie o 0,1 sek. słabszy od czasu Kalbarczyka. Trzecie miejsce zajął Antosik z Gwardii 5:42.

## Pierwsze skoki W Zakopanem...

W Zakopanem odbył się otwarty konkurs skoków na hali Kondratowej. Do konkursu zgłosiło się 80 zawodników, z tej liczby 49 ukończyło konkurs.

Zwyciężył Krzeptowski Józef (CWKS) skokami 45,5 i 45,5 i z notą 213,9. Drugie miejsce zajął Tajner (Budowlani — Goleśzów) ze skokami 45,5 i 44,5 i notą 207,2. Trzecim był Leonhard (NRD) 46 i 43, nota 200,7.

W zawodach startowało 14 zawodników z NRD. Warunki ciężkie. Skocznia oblodzona. Porywisty wiatr utrudniał skoki.

## ... i Karpaczu

Na dużej skoczni w Karpaczu odbył się konkurs skoków z udziałem 11 zawodników.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął Broda (Budowlani Karpacz), uzyskując skoki długości 42,5 i 44 m., przed mistrzem Polski juniorów Jan-kowskim — także Budowlani Karpacz.

W Karpaczu odbyły się również zawody bobslejowe, a w Kowarach zawody saneczkarskie.

## Nowy regulamin dla kół sportowych Pracą kierują Rady Zakładowe

Wydział Kult. Fiz. CRZZ wydał nowy regulamin dla kół sportowych przy zakładach pracy. W punkcie I regulamin wskazuje, że koło sportowe jest podstawowym organem kultury fizycznej i ma na celu objęcie pracujących w zakładzie członków i ich rodzin ćwiczeniami kult. fiz. i sportu i wychowanie z nich zdrowych, odważnych, oddanych Polsce Ludowej obywateli zdolnych do pracy i obrony ojczyzny.

W punkcie „organizacja koła” czytamy: Koło Sportowe nosi nazwę swego Zrzeszenia Sportowego i pracuje pod kierownictwem Rady Zakładowej, Rady Oddziałowej Zrzeszenia Sportowego oraz Komitetu Kultury Fizycznej przy aktywnym współdziałaniu ZMP.

Dalsze punkty omawiają prawa i obowiązki członków koła, strukturę organizacyjną koła, władze koła sportowego oraz prace koła: organizacyjną, wyszkoleniową - sportową, wychowawczą - propagandową, gospodarczą, ewidencyjną i sprawozdawczą oraz finansową.

## KOMUNIKAT

Olbrzymi rozwój przemysłu rolnego i spożywczego w okresie 6-letniego planu gospodarczego oraz konieczność zmobilizowania sił technicznych do wykonania zamierzeń produkcyjnych, poprzez samokształcenie, przekazywanie swych wiadomości fachowych załogom fabrycznym, aby tym samym uaktywnić racjonalizatorstwo w szerokim wachlarzu zawodów i zakładów tegoż przemysłu i wpłynąć na przysporzenie nowych kadr, spowodowały powołanie do życia w dniu 20 grudnia 1950 roku Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Oddział w Łodzi. Oddział ten obejmuje terytorialnie województwo i miasto Łódź.

Każdy inżynier i technik pracujący w tej dziedzinie, dla którego nie jest obcą sprawą rozwoju życia gospodarczego kraju, a który dotychczas nie złożył deklaracji, winien zgłosić swój udział w pracy Stowarzyszenia.

Informacji udziela sekretariat mieszczący się w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 102, w dniach powszednich w godzinach od 10 do 16, telefon 102-43.

## Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych ślusarzy, krochmalarzy, przykrecarki ze znajomością przewlekania, wykwalifikowane go palacza oraz robotników gospodarczych zatrudnia Pabianickie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Pabianicach, ul. Moniuszki 14. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 4

Inżynierów - mechaników, kalkulatorów, wykwalifikowanych księgowych, ślusarzy narzędziowych oraz robotników gospodarczych zatrudnia Pabianickie Zakłady Przemysłu Narzędzi w Pabianicach, ul. Warszawska 73. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 2

Przykrecaczy na przedziałnie zgrzebna, robotników gospodarczych zatrudnia Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Pietrusińskiego w Zgierzu, ul. 17 Stycznia 43. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 3

1 pracownika ze średnim wykształceniem i znajomością branży futrzarskiej, 1 referenta do Działu Zaopatrzenia Ogólnego zatrudni Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie. Oferty proszę zgłaszać w Oddziale Personalnym przy ul. Narutowicza nr 3. 7

## OGŁOSZENIA DROBNE

SREBRO złom UNIEWAŻNIA się każdej postaci stankwity M. H. D. re monety kupuje 639-640-641 na Linkowski, Piotrkowsko Ryba An-kowska 120. 844 na. 4911

SZKOŁA tańców PRZYBLAKAŁA Wl. Cyrułskiego, się szuka czarna. Łódź, Piotrkowska Odebrac: Armii 3, tel. 135-42. Za-Ludowej 23, m. 15. pisy od 15 — 21. 8 4912

POTRZEBNA stopkarka. Zgłaszać się samodzielną. Referencje. Piotrkow ska 93, m. 13. 4913

MŁODY inżynier ZGINĘŁA szuka ra poszukuje pokoju sy Spaniol, czar-sublokatorskiego. na w białe łaty. Dzielnica obojetna. Odprowadzić za wy-Oferty pod „Wy-nagrodzeniem, ul-piacalny”, Piotrkowska 37, Sienkiewicza 37, kowska 104a „Pra-m 9a. Jancazar. sa”. 4903 4917

Cieśli, murarzy, blacharzy, monterów, elektryków, monterów przedziałników do maszyn bawełnianych ze specjalnością przedziałni cienkich, średnich i odpadkowych — zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Remontowe Maszyn Przemysłu Bawełnianego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. Armii Ludowej nr 25. 6